

8 listopada 2007



Konkursy bez dyskryminacji

Gminy, które rozpoczęły realizację swoich inwestycji nie czekając na konkursy projektów mogą być spokojne. Wnioski o refundację rozpoczętych, a nawet zakończonych już przedsięwzięć będą oceniane na równi z tymi, które dopiero oczekują na szansę realizacji.

Gminy, które rozpoczęły realizację swoich inwestycji nie czekając na konkursy projektów mogą być spokojne. Wnioski o refundację rozpoczętych, a nawet zakończonych już przedsięwzięć będą oceniane na równi z tymi, które dopiero oczekują na szansę realizacji.

- W sensie oceny wniosku o dofinansowanie projektu zakończonego, jak i jeszcze nie rozpoczętego nie ma żadnej różnicy - podkreśla Marek Szczepanik, dyrektor departamentu funduszy strukturalnych świętokrzyskiego urzędu marszałkowskiego. - Nie wyobrażam sobie sytuacji gdy beneficjent, który sprawnie załatwił wszystkie formalności, podjął inwestycję, a nawet już po części za nią zapłacił, by został wykluczony lub dyskryminowany w dostępie do pomocy unijnej.

Zdaniem Szczepanika gminy, które zdecydowały się rozpocząć realizację inwestycji po 1 stycznia 2007 z własnych środków uczyniły słuszenie: - Dzięki wcześniejszemu rozpoczęciu inwestycji zyskują na dostępności do wykonawców i tym samym zwiększają szanse na obniżenie cen oferowanych w przetargach. Można się bowiem spodziewać, że wraz z początkiem 2008 roku i startem konkursów projektów wzrosną ceny usług w ofertach firm budowlanych - tłumaczy dyrektor.

Podobnego zdania jest Agnieszka Dębicka, kierownik biura ds. selekcji projektów RPO w zachodniopomorskim urzędzie marszałkowskim: - Wszyscy beneficjenci będą traktowani równo. Wystarczy, że spełnią wszystkie wymogi w kwestii pomocy publicznej, zamówień publicznych oraz dostarczą prawidłowo wypełniony wniosek aplikacyjny wraz z załącznikami, to nie będzie żadnych przeszkód by taki projekt na równi konkurował z projektami, które dopiero czekają na rozpoczęcie.

Zupełnie inny punkt widzenia prezentuje wójt Terespoła i wiceprzewodniczący ZGWRP Krzysztof Iwaniuk: - Zgoda - szanse będą takie same, ale ja pytam jakie to szanse, skoro w

regionalnych programach operacyjnych na projekty z zakresu infrastruktury lokalnej przewidziano zaledwie 5-8 proc. całkowitej alokacji tych programów. W woj. lubelskim na inwestycje drogowe w jednej gminie w ciągu najbliższych 7 lat przypadnie średnio 1 mln zł.

Źródło: Serwis Samorządowy PAP